

NICZEGO

JUŻ WIĘCEJ NIE

NAUCZANIE  
MISTRZA ZEN

POSZUKUJCIE

LIN  
CHI



CZEŚĆ PIERWSZA

MISTRZ  
ZEN  
LIN-CHI

MOWY  
DO MNICHÓW  
I ANEGDOTY

## 1

O Joji, gubernator prowincji, oraz jego świta zaprosili Mistrza, aby zasiadł na wysokim podium<sup>1</sup>.

Z wysokiego podium Mistrz powiedział: „Nie mogę odmówić waszej prośbie, aby zasiąść dziś na tym podium. Zgodnie z tradycją patriarchów nie powinienem nawet otwierać ust, aby chwalić Wielką Sprawę<sup>2</sup>. Wtedy jednak nie mielibyście znikąd żadnego wsparcia. Dlatego dzisiaj, będąc zaproszonym przez Gubernatora, czyż mógłbym ukryć przed wami zasady mojej linii przekazu? Może jednak jest tu jakiś zręczny generał, który pokieruje swoimi wojskami i wywyższy swoje sztandary? Niechże wystąpi i da pokaz swoich umiejętności przed zgromadzeniem [mnichów]”.

Pewien mnich zapytał: „Co jest esencją buddyzmu?”<sup>3</sup>. Mistrz krzyknął: „Katz!”<sup>4</sup>. Mnich pokłonił się. Mistrz powiedział: „Ten to dopiero potrafi obronić się w wymianie zdań”.

Inny mnich zapytał: „Mistrzu, czyja jest pieśń, którą śpiewasz? Skąd pochodzi twój styl?”. Mistrz odparł: „Kiedy przebywałem z Huang-po<sup>5</sup>, wypytywałem go trzy razy, i trzy razy zostałem uderzony”. Mnich zawahał się. Mistrz krzyknął: „Katz!”, następnie uderzył go i powiedział: „Nie można wbić gwoźdźcia w pustą przestrzeń”.

Obecny tam pewien mistrz sutr<sup>6</sup> zapytał: „Czyż Trzy Wozy i Dwanaście Działów Nauk<sup>7</sup> nie ukazują nam natury buddy?”. Mistrz odpowiedział: „Twoje poletko nie zostało jeszcze przekopane”. Mistrz sutr powiedział: „Czy Budda mógłby wszystkich oszukać?”. Mistrz powiedział: „Gdzie on jest, ten Budda?”. Mistrz sutr nie potrafił wykrztu-

sić słowa. Mistrz kontynuował: „Tutaj, przed obliczem Gubernatora, chciałeś nabrać starego mnicha? Uciekaj stąd! Przez ciebie inni nie mogą zadawać swoich pytań”.

Po chwili dodał: „Tylko dla tej jednej Wielkiej Sprawy spotkaliśmy się dzisiaj. Czy są jeszcze jakieś pytania? Proszę szybko wystąpić i pytać! Jednak wystarczy, że tylko otworzycie usta, a już popełnicie błąd. Dlaczego tak jest? Czy nie wiecie, co powiedział Budda: »Dharma jest poza słowami; nie jest ani ograniczona, ani uwarunkowana«? Ponieważ w to nie wierzycie, jesteście poplątani i pomieszani. Obawiam się, że nawet Gubernator i jego świta są uwikłani [w słowa], a ich natura buddy przesłonięta. Lepiej będzie, jeśli już zakończę”. Krzyknął wtedy: „Katz!”, i powiedział: „Wy, ludzie małej wiary, nigdy nie odpoczywacie. Trzymałem was tutaj na stojąco wystarczająco długo. Dbajcie o siebie!”.

## 2

# 14

Pewnego dnia Mistrz udał się do stolicy prowincji. Gubernator O Joji zaprosił go do zajęcia miejsca na wysokim podium. Wtedy zbliżył się do niego Ma-yu i zapytał: „Wielki Bodhisattwa Współczucia Kwan Um ma tysiąc rąk i tysiąc oczu. Które oko jest tym prawdziwym?”.

Mistrz odpowiedział: „Wielki Bodhisattwa Współczucia Kwan Um ma tysiąc rąk i tysiąc oczu. Które oko jest tym prawdziwym? Mów - szybko, szybko!”.

Ma-yu ściągnął Mistrza z podium i sam zajął jego miejsce. Mistrz zbliżył się do niego i powiedział: „Jak to było?”. Ma-yu zawahał się. Wtedy Mistrz jego ściągnął z podium i wrócił na swoje miejsce. Ma-yu wyszedł, a po chwili wyszedł również Mistrz.

## 3

Mistrz przemówił z wysokiego podium: „Na kawałku czerwonego mięsa siedzi Prawdziwy Człowiek Bez Pozycji<sup>8</sup>, który nieprzerwanie przenika przez bramy waszych twarzy. Ci, którzy go jeszcze nie rozpoznali, strzeżcie się, strzeżcie!”.

Jeden z mnichów wystąpił i zapytał: „Kim jest ten Prawdziwy Człowiek Bez Pozycji?”. Mistrz wstał ze swojej poduszki do medytacji<sup>9</sup>, chwycił [mnicha] i powiedział: „Przemów, przemów!”. Mnich zawahał się. Mistrz puścił go i powiedział: „Cóż za gówniany kijek<sup>10</sup> z tego Prawdziwego Człowieka Bez Pozycji!”, po czym udał się do swego pokoju.

#### 4

Pewien mnich zbliżył się i pokłonił przed Wysokim Podium. Mistrz krzyknął: „Katz!”. Mnich powiedział: „Czcigodny Starcze, lepiej mnie nie sprawdzaj!”. Mistrz odpowiedział: „W takim razie powiedz, gdzie to upadło [Katz]?”. Mnich krzyknął: „Katz!”.

Innym razem pewien mnich zapytał: „Co jest esencją buddyzmu?”. Mistrz krzyknął: „Katz!”. Mnich pokłonił się. Mistrz powiedział: „Powiedz mi, czy był to dobry »Katz!«, czy też nie?”. Mnich odpowiedział: „Złodziej chrustu poniósł sromotną porażkę”. Mistrz powiedział: „Gdzie w takim razie leżał błąd?”. Mnich odpowiedział: „Drugie przewinienie jest niedozwolone”. Mistrz krzyknął: „Katz!”.

15

Pewnego razu główni mnisi z dwóch części klasztoru spotkali się. Jednocześnie obaj krzyknęli: „Katz!”. Tego samego dnia mnich zapytał Mistrza: „Kto był gościem, a kto gospodarzem?”<sup>11</sup>. Mistrz odparł: „Gość i gospodarz zostali wyraźnie rozróżnieni”. Wszystkim innym swoim mnichom powiedział: „Jeśli pragniecie zrozumieć, co znaczy moje stwierdzenie o gościu i gospodarzu, zapytajcie głównych mnichów obu części klasztoru”, po czym zszedł z podium.

#### 5

U wysokiego podium pewien mnich zapytał: „Co jest esencją buddyzmu?”. Mistrz uniósł do góry swoją miotełkę na muchy<sup>12</sup>. Mnich krzyknął: „Katz!”. Mistrz uderzył go.

Pewnego razu inny mnich znowu zapytał go: „Co jest esencją buddyzmu?”. Mistrz znowu uniósł swoją miotełkę. Mnich krzyknął: „Katz!”.

Mistrz również krzyknął: „Katz!”. Mnich zawahał się. Wtedy Mistrz go uderzył.

Następnie Mistrz powiedział: „O mnisi, istnieją ludzie, którzy nie wzbraniają się przed poświęceniem swego ciała i życia na rzecz Dharmy. Jeśli o mnie chodzi, to spędziłem 20 lat z moim zmarłym mistrzem Huang-po. Trzy razy zapytywałem go o esencję buddyzmu, a on trzy razy ze współczuciem mnie uderzał. Czuję, jakby mnie pieścił gałązką wonnej szałwi. Chciałbym teraz znowu posmakować porządnego lania; który z was może mi je sprawić?”

Pewien mnich wystąpił i powiedział: „Ja mogę to zrobić”. Mistrz wziął do ręki swój kij i podał mu go. Mnich zawahał się przed jego przyjęciem. Wtedy Mistrz go uderzył.

## 6

U wysokiego podium pewien mnich zapytał: „A co z ostrzem miecza?”. Mistrz wykrzyknął: „Niebezpiecznie, niebezpiecznie!”. Mnich zawahał się. Mistrz uderzył go.

Ktoś zapytał: „Kiedy nasz świecki brat chodził po kamieniu młyńskim w młockarni<sup>13</sup>, gdzie tak naprawdę się znajdował, skoro zapominał poruszać nogami?”. Mistrz odpowiedział: „Zatopiony w głębokim źródle”.

Następnie Mistrz powiedział: „Ktokolwiek do mnie przychodzi, ja go nie zawodzę. Wiem, skąd przychodzi. Jeśli przychodzi taki, jaki jest, wydaje się, że zawiódł. Jeśli nie przychodzi takim, jaki jest, wydaje się, że jest spętany bez użycia sznurów. Strzeżcie się pochopnych sądów. Mówię wyraźnie tak, jak jest – rozumieć i nie rozumieć to dwa błędne [poglądy]. Ludzie mogą sobie ze mnie drwić, jeśli mają na to ochotę. Trzymałem was tutaj na stojąco wystarczająco długo. Dbajcie o siebie”.

## 7

Mistrz przemówił z wysokiego podium: „Ktoś znalazł się na samotnym górskim wierzchołku, z którego nie prowadzi w dół żaden szlak; ktoś

znalazł się na środku ruchliwego rozdroża i nie może ani iść do przodu, ani się cofnąć; z tych dwóch, który jest na czele, a który ciągnie się z tyłu? Nie bierzcie ich za Wimalakirtiego ani za wielkiego Mistrza Fu<sup>14</sup>”. Następnie zszedł z podium.

## 8

Mistrz przemówił z wysokiego podium: „Ktoś jest w drodze od eonów, nie opuszczając swego domu; ktoś opuszcza swój dom, nie będąc w drodze. Który z nich jest godzien otrzymywania darów od ludzi i bogów?”. Następnie zszedł z podium.

## 9

U wysokiego podium pewien mnich zapytał: „Jakie jest pierwsze zdanie?”. Mistrz powiedział: „Kiedy pieczęć trzech najważniejszych rzeczy<sup>15</sup> zostaje uniesiona, cynobrowe wzory są dobrze odbijane. Zanim pojawiło się wahanie, gospodarz i gość byli wyraźnie rozróżnieni”. Mnich zapytał: „Jakie jest drugie zdanie?”. Mistrz powiedział: „W jaki sposób głębokie rozumienie mogłoby dopuścić do zadania pytań przez Wu-cho?<sup>16</sup> Czy zręczne środki mogłyby nie przeciąć rwącego strumienia?”. Mnich zapytał: „Jakie jest trzecie zdanie?”. Mistrz powiedział: „Obserwuj kukiełki pyszniące się na scenie i popatrz na człowieka, który pociąga za sznurki”. Po chwili dodał: „Każde zdanie zawiera trzy głębokie bramy; każda głęboka brama zawiera trzy najważniejsze rzeczy; tam jest moc, tam jest jej wykorzystanie. Jak wy to wszyscy rozumiecie?”. Następnie zszedł z podium.

## 10

Podczas wieczornej sesji pytań i odpowiedzi Mistrz powiedział swoim mnichom: „Czasami chwytam człowieka, ale nie to, co na zewnątrz<sup>17</sup>; czasami chwytam to, co na zewnątrz, ale nie człowieka. Czasami chwytam zarówno człowieka, jak i to, co na zewnątrz; czasami nie chwytam ani człowieka, ani tego, co na zewnątrz”. Mnich zapytał: „W jaki sposób chwytasz człowieka, ale nie to, co na zewnątrz?”.

Mistrz powiedział: „Ciepłe promienie słońca pokrywają ziemię brokatowym dywanem. Dziecięcy włos jest biały jak jedwabna nitka”. Mnich zapytał: „W jaki sposób chwytasz to, co na zewnątrz, ale nie człowieka?”. Mistrz powiedział: „Ponieważ wszędzie docierają królewskie rozkazy, generał na rubieży zaprzestaje walk”. Mnich zapytał: „W jaki sposób chwytasz zarówno to, co na zewnątrz, jak i człowieka?”. Mistrz powiedział: „Prowincje Hei i Fu są całkowicie odcięte, każda osobno na swoim własnym miejscu”. Mnich zapytał: „W jaki sposób nie chwytasz ani człowieka, ani tego, co na zewnątrz?”. Mistrz powiedział: „Kiedy król wstępuje do pałacu z klejnotów, chłopom na polach wrywa się z ust radosna pieśń”.

## 11

Mistrz powiedział:

Dzisiejsi uczniowie Budda-Dharmy muszą poszukiwać prawdziwego wglądu<sup>18</sup>. Jeśli posiadacie prawdziwy wgląd, życie i śmierć nie mają na was wpływu, i będziecie przychodzili i odchodzili zgodnie ze swoją wolą<sup>19</sup>. Nie będziecie też potrzebowali poszukiwać zasług; pojawią się one same z siebie. Uczniowie Drogi [Tao], starożytni mistrzowie mieli sposoby na to, aby uczynić z was ludzi. Nie dajcie się nikomu zwieść; oto całe moje nauczanie. Jeśli chcecie z niego [prawdziwego wglądu] skorzystać, wtedy skorzystajcie z niego w tej właśnie chwili, bez wahania ani zwłoki. Jednak w dzisiejszych czasach uczniom się to nie udaje, ponieważ cierpią oni na brak niezależności<sup>20</sup>. Z powodu tego braku biegacie wciąż w te i we w te, jesteście miotani na różne strony przez okoliczności<sup>17</sup> i utrzymywani w pomieszaniu przez dziesięć tysięcy rzeczy. W ten sposób nie osiągniecie wyzwolenia. Jednak jeśli będziecie potrafili powstrzymać wasze umysły od nieustannej pogoni za podszeptami woli, nie będziecie różnili się od Buddy ani patriarchów. Czy chcecie poznać Buddę? To nikt inny niż to, co teraz w waszej obecności przysłuchuje się Dharmie. Tylko dlatego, że brakuje wam wiary w siebie, zwracacie się ku rzeczom zewnętrznym i wciąż czegoś poszukujecie. Nawet jeśli coś tam znajdziecie, będą to tylko



słowa i litery, ale nigdy nie będzie to żyjący duch patriarchów. Nie dajcie się zwieść.

Czcigodni uczniowie zen, jeśli nie poznacie Tego w tej właśnie chwili, krążyć będziecie w trzech światach<sup>21</sup> przez dziesięć tysięcy kalp i tysiąc narodzin. A uganając się za przyjemnostkami, odrodzicie się w łonach oślic i krów.

Uczniowie Drogi, według mnie nie różnicie się od Śjakji [Buddy]. Dzisiaj, pośród waszych najróżniejszych codziennych działań, czego wam brak? Strumień sześciu zmysłów<sup>22</sup> nigdy nie ustaje. Ten, który jest w stanie w ten sposób to postrzec, przez całe życie jest człowiekiem, który niczego już więcej nie poszukuje.<sup>23</sup>

Czcigodni, w trzech światach nie ma ani jednego miejsca, w którym moglibyście odpocząć; są one jak płonący dom. To nie jest dobre miejsce na dłuższy pobyt. Morderczy demon nietrwałości uderza nagle, nie wybierając pomiędzy wysokim i niskim, starym i młodym. Czy pragniecie nie różnić się buddów i patriarchów? W takim razie nie poszukujcie niczego na zewnątrz. Czyste światło waszego umysłu w tej właśnie chwili jest Budda Dharmakaja w waszym własnym domu. Nierozróżniające światło waszego umysłu<sup>24</sup> w tej właśnie chwili jest Budda Sambhogakaja w waszym własnym domu. Niedyskryminujące światło waszego umysłu<sup>25</sup> w tej właśnie chwili jest Budda Nirmanakaja w waszym własnym domu. Ta trójca ciał buddy jest niczym innym, jak tym przed waszymi oczyma, słuchającym mojego wygłaszania Dharmy. Możecie osiągnąć to postrzeżenie tylko dzięki nie uganianiu się i poszukiwaniu na zewnątrz.

Uczeni w sutrach i traktatach uważają te trzy ciała za absolut. Według mnie tak nie jest. Te trzy ciała to zwykłe nazwy, albo pomocnicze środki. Pewien stary mistrz powiedział: „Ciała [buddy] ustanowione są w odniesieniu do znaczeń; pola<sup>26</sup> [Buddy] rozróżniane są w odniesieniu do substancji”. Jednak, właściwie rozumiane, ciała natury Dharmy i pola natury Dharmy są tylko umysłowymi konfiguracjami<sup>27</sup>.

Czcigodni, poznajcie to, co bawi się tymi konfiguracjami. Jest